KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Grudnia. — Rok 1847. Niedziela. № 339. Jutro, ŚŚ. Teofil i Filogonjusz. Pojutrze Pełnia.

Dzień Imienin N. CESARZA i KRÓLA MIKOŁAJA Igo, Pana naszego Miłościwego, wczoraj z wielką uroczystością był obchodzonym w Warszawie. W Świątyniach wszelkich wyznań odbyły się solenne Nabożeństwa. O godzinie 9tej z rana, w Kościele Metropolitalnym i Archi-katedralnym Śgo Jana, zebrali się Dygnitarze i Urzędnicy Władz wszelkich, oraz Obywatele i Lud. Mszę świętą celebrował JW. JX. *Tomaszewski*, Biskup Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, otoczony liczną asystencją i wobec Członków Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej stalla zajmujących. Po ukończeniu Ofiary Śtej, JW. Biskup Celebrujący, zaintonował Hymn ŚŚ. Ambrożego i Augustyna, oraz modły za N. CESARZA i KRÓLA, i Dostojną Rodzinę MONARSZĄ. Zakończył Hymn »BOŻE CESARZA zachowaj."— O godzinie w pół do 11tej, JO. Xiążę Warszawski Namiestnik Królestwa Polsk:, przyjmował na pokojach Zamkowych powinszowania, od Dygnitarzy Duchownych, Członków Rady Państwa i Rady Administrac:, Składu Departamentów Warszawskich Senatu Rządzącego, Jenerałów wszelkiej broni, Naczelników Władz Administracyjnych i innych, Konsulów zagranicznych, oraz licznie zebranych Wojskowych i Urzędników wszelkiego stopnia, niemniej znakomitych Obywateli.— Następnie Jego Xiążęca Mość wraz z wymienionemi znakomitemi Osobami, znajdowali się na Nabożeństwie w Kościele Kat: TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ, gdzie celebrował Liturgję Najprzew: *Nikanor*, Członek N. Synodu, Arcy-Biskup Warsz: i Nowogeorgiewski, otoczony Prałatami i Duchowieństwem Prawosławnem. W chwili zaintonowania Hymnu dziękczynienia, ozwały się działa cytadelli Alexandryjskiej, wydając 101-krotną salwę.— W Kaplicy Gimn: Gub: Warsz: Uczniowie tegoż Gimn: wykonali w czasie Nabożeństwa Mszę i Te Deum J. *Stefaniego*, oraz Hymn *Lwowa*, wszystko przy towarzyszeniu organów i pod dyrekcją swego Nauczyciela. Uczniowie Gimnazjum Realnego w Kościele PP. *Wizytek*, odśpiewali Mszę Nr 2 T. *Nideckiego*, Te Deum J. *Stefaniego*, i Hymn *Lwowa*. Uczniowie Gimnazjum 2go, wykonali w czasie Mszy Śtej uroczyste Pienia Religijne, oraz Hymn za CESARZA. Uczniowie Szkoły Powiat: Iej, pod przewodnictwem P. *Strybla*, Nauczyciela śpiewów, w czasie Nabożeństwa szkolnego w Kościele *po-Paulińskim* odbytego, odśpiewali Mszę układu K. *Kurpińskiego*, a w końcu Hymn *Lwowa*.— W Synagodze Szkoły Rabinów, odprawiono stosowne Nabożeństwo, po czem Uczniowie pod przewodnictwem Kantora *Sternbergera*, odśpiewali Halleluja i Hymn *Lwowa*. W Synagodze przy ulicy Danielewiczowskiej, Kantor *Szafir* odśpiewał Modlitwę za NN. RODZINĘ, *Hanotanteszua;* następnie Kaznodzieja miejscowy Dr *Goldschmidt*, po zwykłej homilji, odprawił Modlitwę do uroczystości obchodu zastosowaną, a w końcu cały chór odśpiewał hymn *Lwowa*.— O godzinie 4tej po południu, danym był u JO. Xięcia Namiestnika świetny obiad, na którym znajdowały się zaproszone znakomite Osoby. W chwili wzniesienia toastu za zdrowie i pomyślność N. PANA, rozstawione pod tarasem Zamkowym działa, wydały salwę przeszło 100-krotną. W ciągu biesiady, Orkiestry wojskowe wykonywały wyborowe dzieła muzyczne. O godz: 6tej rozpoczęło się w Wielkim Teatrze widowisko, na które wejścia były bezpłatne. Wszystkie miejsca napełniła Publiczność. Po ukończeniu przedstawienia komedji i baletu, zebrani w całym komplecie Artyści i Artystki Opery oraz Chórów, wykonali przed Cyfrą Miłościwego MONARCHY stosowną Kantatę. W chwili oświetlenia brylantowym ogniem Tejże Cyfry, Teatr napełnił się odgłosami radości.— Ze zmierzchem całe miasto zajaśniało blaskiem starannie urządzonej illuminacji. Na gmachach głównych jaśniała Cyfra Najdostojniejszego SOLENIZANTA. Cały dzień trwała pogoda, a wieczorem xiężyc na kwadrę pełniową idący, srebrzyste promienie swoie z odblaskiem illuminacji połączył. Mnóstwo Osób napełniało do późnej nocy ulice miasta.

Manifest Najwyższy. Z Bożej Łaski MY MIKOŁAJ Iszy Cesarz i Samowładzca Wszech Rossji etc. etc. etc.— Oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym: że najukochańszy Nasz Syn, Wielki Xiężę Konstanty Mikołajewicz doszedł wieku, przeznaczonego zasadniczemi prawami Państwa do pełnoletności Członków Naszego Cesarskiego Domu. W tym tak ważnym dla Niego czasie, gdy od przedwstępnych zatrudnień młodzieńczych, przechodzi w zawód działalności wieku dojrzalszego, i z wyrzeczeniem uroczystej przysięgi, zaczyna wykonywać obowiązki służby Naszej i Cesarstwa, błogosławiąc go z uczuciem rodzicielskiego przywiązania, wzywamy Naszych ukochanych i wiernych poddanych, iżby połączyli z Nami swe gorące modły do miłosiernego i łaskawego Nam BOGA, oby na tego Najukochańszego Syna Naszego we wszystkich dobrych czynach, w każdem położeniu życia, zlewał swą świętą opiekuńczą łaskę, a użyczywszy Mu daru mądrości i siły, raczył ukazywać go zaw-

sze godnym potomkiem Naszych sławnych przodków, godną i silną podporą Naszego Tronu i Ojczyzny. — Dan w Petersburgu dnia 26 Listopada roku po urodzeniu Jezusa Chrystusa 1847, a Panowania Naszego 23go. — Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: MIKOŁAJ.

W Najwyższym Ukazie z własnoręcznym J. C. Mości podpisem, do Rządzącego Senatu pod dniem 26 Listop: (8 Grud:) wydanym, wyrażono: Na sasadzie §. 27 Postanowień dotyczących się Familji Cesarskiej, naznaczamy Opiekunem przy Najukochańszym Synu Wielkim Xięciu Konstantym Mikołajewiczu, Naszego Wice-Admirała Jenerał-Adjutanta *Lidtke*.

Reskrypt J. C. W. Wielkiego Xcia Konstantego Mikołajewicza, do pełniącego obowiązki Wojennego Jenerał-Gubernatora St. Petersburgskiego: *Dymitrze Synu Jana!* Pragnąc uświetnić dzień, w którym z powodu dojścia do pełnoletności złożyłem przysięgę, z zezwoleniem N. PANA, naznaczam z własnych moich summ, w celu rozdania tytułem wsparcia biednym mieszkańcom m. St. Petersburga, 7500 rs., które przesyłając przy niniejszem do Waszego rozporządzenia, proszę aby takowe użyte zostały podług Mojego życzenia. Pozostaję na zawsze Wasz dobrze życzący, (Na oryginale podpisano) Konstanty.

Z rozporządzenia Władz wyższych, mają być zabezpieczone na rzecz skarbu majątki i fundusze następujących zbiegłych za granicę osób: 1) Ant: Grzybowskiego, Ofic: ekonomicz: z wsi Chodowa Ptu Gostyńskiego. — 2) Konstan: Waleszyńskiego, syna dzierżawcy wsi Jurkowice, w Pcie Sandomierskim. — 3) Karola Petie, czeladnika szewckiego, który pracując w Kaliszu u tamtejszego majstra, w 1843 r. zbiegł. — 4) Alfonsa, Jana-Nepom:, Franc: 3ch imion Korwin Olszewskiego, syna właścicielki części gruntów wsi Bereście, w Pcie Hrubieszowskim położonych, który będąc Aplikantem w b. Kom: Wojew: Sandomierskiego, w czasie rewolucji zbiegł. — 5) Oskara Swiderskiego, syna dym: Oficera b. w. p., który od r. 1839 do 1841 prywatnie aplikował przy Budowniczym powiatowym Gub: Radomskiej. — 6) Stanisława Nowak, który ukończywszy 3 klassy w Gimnaz: Radomskiem, przebywał w Radomiu u krewnej swojej, w r. 1841 zaczął aplikować przy Inżenjerze Gub: Radoms:, a następnie w 1843 r. przybywszy do Warszawy, wydalił się za granicę. (G. P.)

(A. n.) Obraz BOGA-RODZICY starożytny, znakomitego pędzla, z Kościoła w *Skaryszewie* za Radomiem, który niedawno świętokradzka ręka z ozdób ogołocić poważyła się, staraniem i kosztem Szanownych Obywateli tamtejszej parafji, odzyskał dawną świetność, godną przybytku Pańskiego. Odnowiony tu w Warszawie pędzlem *Chojnackiego*, i ozdobiony nową suknią srebrną, w części pozłacaną, roboty *Norblina*, sprowadza przed sklep tej firmy na Bielańskiej ulicy, mnóstwo ciekawych widzów. Bo też wypracowanie Artysty, i znanej w kraju fabryki wyrobów srebrem platerowanych, istotnie zasługuje na oglądanie. Do znawców należy ocenić utwor sztuki pięknej, która oblicze Błogosławionej między niewiastami, całym urokiem świętości okryła, tudzież wyrazem anielskiej niewinności i dobroci okrasiła. Wspaniała suknia robotą mat, na tle z czerwonego axamitu, pełna gustu i wytworności, aczkolwiek w ozdoby skromna (jak to poważnemu przedmiotowi przystoi), nie mało dodaje tu okazałości i uzupełnia całość, którą wybornie policzyć można pomiędzy rzadkie pomniki sztuki. Życzyć należy, ażeby kopje tego wzorowego dzieła, stać się mogły ozdobą innych świątyń, zwłaszcza że koszt nie wielki zł. 1,000, jest przystępny, i dla mniej zamożnej parafji, na sprawienie takiej sukni jaśniejącej przepychem i bogactwem, co nie jednemu z bogobożnych, dozwoli zostawić po sobie chwalebną pamiątkę. Ciekawa byłaby historja, tego pięknego obrazu. Jest on do widzenia jeszcze na dni parę. — *A.*

Rada Lekarska na posiedzeniu z dnia 2/14 Grud: r. b., przyznała PP. Janowi *Schiller* i Błażejowi *Dudkiewicz*, stopień Magistra Farmacji.

Jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*, w czasie którego wykonanem będzie wielkie Requiem *Mozarta*, przez Artystów Opery i Orkiestrę tutejszych Teatrów; na które to Nabożeństwo, pozostała Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w rocznicę śmierci, w Kościele XX. Augustjanów, o godz: 10ej z rana, odbywać się będzie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Apolonji z Jarockich *Burbo;* na które Przyjaciół i Znajomych, Rodzina zmarłej zaprasza.

Paweł *Kapitulski*, przeżywszy lat 90, przeniósł się do wieczności wczoraj. Exportacja zwłok odbędzie się jutro o godz: 4ej po południu z Kaplicy XX. Reformatów; na które pozostała Familja, Przyjaciół i Znajomych Nieboszczyka zaprasza.

Pozostały Mąż wraz z Familją po zgonie ś. p. Marjanny z Młynarskich *Conti*, zmarłej wczoraj, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację w dniu jutrzejszym o godzinie 2giej po południu z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

August *Guder*, kawaler, zmarł w d. 16 b. m.; stroskana Matka z Rodziną, zaprasza Znajomych i Przyjaciół na exportację zwłok, dziś o godz: 2ej z południa,

z Kaplicy Szpitala Ewanielickiego, na smętarz tegoż wyznania, odbyć się mającą.

Wczoraj, to jest dnia 18 Grudnia r. 1847, przypadła piąta rocznica skonu ś. p. Józefa *Franka*, Profesora Emeryta w byłym Uniwersytecie Wileńskim, zmarłego w swej willi pod miastem *Como* niedaleko Medyolanu r. 1842. Jako należny, lubo nieodpowiedny, zasługom tego przyjaciela ludzkości hołd, niesiemy mu niniejsze spomnienie, z tej nadto pobudki, że świeżo zgasły ś. p. Ludwik *Dmuszewski*, obrał go był za wzór naśladowania w dziełach dobroczynności, i że obudwom Grudzień był spólnym miesiącem narodzenia i śmierci. Józef *Frank*, syn sławnego Lekarza i Profesora *Jana Piotra*, religji Rzymsko-Katolickiej, urodził się dnia 23 Grudnia r. 1771, w Rastadt mieście Xięztwa Badeńskiego. Rozpoczęte pod przewodem swego Ojca szkolne wychowanie, kończył w kilku Uniwersytetach, mianowicie w Getyndze i Pawji, do których Ojciec jego był powoływany. Roku 1791 Józef *Frank* otrzymał stopień Doktora Medycyny i Chirurgji w Pawji, następnie odbył z Ojcem podróż po Szwajcarji, a od roku 1793 już słynął jako Autor pism uczonych. W latach 1795 i 1796 zasiadał jednę z katedr wydziału lekarskiego w Pawji. Gdy tam na jakiś czas zamknięto szkołę główną, pełnił obowiązki Naczelnego Lekarza przy wielkim miejskim Szpitalu w Wiedniu, a zarazem, do końca r. 1802 wykładał patologję słuchaczom Ojca swego, od którego uczyli się medycyny praktycznej. W roku 1803 zwiedził główne miasta Francji, Wielkiej Brytanji i krajów niemieckich, a już w następnym 1804 objął ofiarowaną sobie katedrę Patologji w byłym Uniwersytecie Wileńskim, gdzie poprzednio Ojciec jego, w ciągu 10 miesięcy, był urządził i otworzył Klinikę medyczną. Przewodnicząc temu zakładowi przez lat 18, Józef *Frank* postawił go na stopniu przewyższającym stopnie innych tego rodzaju europejskich zakładów. Jemu także, bytujące od końca r. 1805, Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, winno swój początek. Postępem nauk i dobra ludzkości cały zajęty, nie przyjął Józef *Frank* ofiarowanego sobie w d. 4 Listopada r. 1816 Rektorstwa Uniwersytetu Wileńskiego. Rok 1816 liczył się wówczas za dziesiąty od powstania Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynności, którego jeszcze Józef *Frank*, poparty przez miejscowego podówczas Biskupa Jana *Kossakowskiego*, był założycielem. Tyle zasłużony i słynny Józef *Frank*, ratując skołatane zdrowie swoje, opuścił na zawsze Wilno, wśród powszechnej żałości i czci, d. 24 Czerwca r. 1823. Odtąd resztę życia, naukom i dobroczynności ciągle poświęconego, pędził w swej willi pod miastem *Como* niedaleko Medyolanu, gdzie dnia 18 Grudnia r. 1842 straciła w nim swoję ozdobę błogosławiąca go Ludzkość. Wizerunek wzorowego życia Józefa *Franka*, winniśmy godnemu takiego Mistrza Uczniowi i Doktorowi A. F. *Adamowiczowi*. Przyłączony do tego wizerunku (z r. 1843) poczet dzieł Józefa *Franka*, zawiera ich 38, napisanych w języku włoskim, łacińskim, niemieckim, francuzkim i polskim.

Na mocy upoważnienia Wysokiej Komisji Rz: Spraw Wew: i D., oraz Komitetu Cenzury Krajowej, wychodzić będzie od miesiąca Stycznia 1848 r., dzieło zbiorowe pod tytułem: *Starożytności Warszawskie*, w miesięcznych zeszytach, składających się z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Prenumerata w Warszawie wynosi: za 3 zeszyty czyli kwartał jeden, rs. 1 kop: 50; za 12 zeszytow czyli rok jeden, rs. 6; na prowincji: za 3 zeszyty rs. 1 k. 80, za 12 zeszytów rs. 7 k. 20. Przedpłata przyjmuje się w Warszawie w Redakcji Starożytności Warszawskich, przy ulicy Oboźnej pod Nr 2766*c* w domu Rapackiego, w Księgarni Sennewalda, w handlu win Stefana Grabowskiego naprzeciw Kościoła Śgo Krzyża, i u osób uproszonych.

Przy pogodnem niebie jakie od dni kilku zalega horyzont Warszawski, spodziewać należy się, że i *gwiazdka* BOŻEGO NARODZENIA zejdzie nam jaskrawo. Tej *gwiazdki*, tej chwili radości, tego dnia łask, podarków i hojności Rodzicielskiej, dziatwa wygląda z upragnieniem. U niej rok zaczyna się od *Przeddnia* (wilji) BOŻEGO NARODZENIA; ten dzień dla niej stanowi erę. Ale bo też chyba już niedostatkiem przywaleni być muszą Rodzice, kiedy im na *gwiazdkę* dla dzieci nie staje, kiedy im muszą odmówić tego daru, co ich serce tyle pragnie. Żałujemy takich biednych Ojców, żałujemy stokroć więcej te biedne Matki, co się w przykrem położeniu niemożności udzielenia podarku dzieciom na *Wilją* znajdują. One coby nieraz chętne były życie swoje poświęcić, aby ustalić byt i szczęście dzieci! Szczęśliwy więc, stokroć szczęśliwy, kto ma jeszcze Matkę, a niechaj BOGU codziennie za jej zachowanie serdeczne składa dzięki! Ale nie o tem chcieliśmy dziś mówić; proszono nas, abyśmy odwiedzili sklep zabawek P. Gottlieba (Boguchwała) *Laskiego*, i wspomnieli słów kilka o tym zakładzie, który w oczach Publiczności mieć winien tę główną zaletę, że same prawie wyrobki fabryki krajowej sprzedaje. Spoglądając na zbiór bogaty przedmiotów, które sklep Gott: *Laskiego* obejmuje, na te wszystkie wyroby, co dzieciom tyle radości sprawić mogą, nie mogliśmy nic pomyśleć o samych dzieciach, a myśląc o nich, mimowolnie nastręczała się nam pamięć Matek. Teraz co do samego sklepu. Chciawszy opisać ten bazar, byłoby niepodobnem; mieści on bowiem tyle różnorodnych rzeczy, że na ich wyliczenie długiego potrzebaby katalogu. Summarycznie jednak rzekniem, że są tam lalki duże i małe;

gry dziecinne rozmaitego rodzaju; gospodarstwa na wielką i małą skalę, (niewiadomo, czy trzy-polowe, czy płodozmienne); domy, stajnie, obory, latarnie czarnoxięzkie, ognie chińskie, kręgielnie, rynsztunki i arsenalja wojenne (sabres de bois, pistolets de paille), całe kolonje z owcami i drobiem, etc, i tysiąc razy *et cetera.*—Dużo powiedziećby można i o innych sklepach w Warszawie, gdzie są sprzedawane zabawki, ale traktat o tem do późniejszego odkładamy czasu.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od A. J. W. zł. 4 gr. 15; od A. O. zł. 10; od malutkich: Weroniki, Albini i Józi zł. 2; od małego Józia K. zł. 1; od F. K. zł. 10, na Sztachety przed Kościołem Panien *Wizytek.* Złożono oraz od K. P. zł. 8 na Zupę Rumfordzką.

W Księgarniach Warszawskich, znajduje się dziełko na r. 1848, wydane p. t.: *Pamiątka dla moich dzieci*, przez Autorkę Powieści moralnych dla dzieci. Objęte w niem powieści, sposobem interesującym i stylem gładkim oddane, tchną prawdziwie budującą moralnością. W części której tytuł: *Pamiątka dla Karolka*, znajdą tam dzieci, tkliwy przykład wielkiego do Rodziców przywiązania, które też rychłą pomyślnością wynagrodzone zostało. W drugiej zaś części: Pamiątka dla Olesi, dostrzegą przykład znikomości doczesnych dostatków, które bardzo często ludzi zwodzą. Na pomienioną więc książeczkę, jako czysto moralną i obok zabawy nauczającą, zwracam uwagę Szanownych Rodziców, którzyby przy zbliżającym się czasie kolendy, w obdarzaniu dzieci podarkami, pożytek z przyjemnością połączyć zechcieli. — *J. K.*

Instytut Optyczny Jakóba *Pik* Optyka M. W. przy ulicy Miodowej Nr 493, ma zaszczyt uprzedzić Prześ: Publiczność, że oprócz poważnych przedmiotów optycznych, fizycznych, matematycznych i meteorologicznych, nagromadził u siebie odpowiadające na *Kolendę* dla uczniów i uczennic rozmaite przedmioty użyteczne i zabawne, jakoto: *rejscegi, globy różnej wielkości, baloniki, mikroskopy, kalejdeskopy, panoramy, kamera-obskury, fantazmagory,* czyli *czarnoxięzkie latarnie* i t. d. Oprócz tego zapasu do wyboru, dla Rodziców na uprzyiemnienie dzieciom swoim świąt dla nich tak pożądanych, ma Instytut Optyczny na upominki przyiaźni, piękne Lorynetki, perspektywki podwyższaiące urok widowisk, machinki do ognia, westalki do kadzenia i inne liczne zajmuiące rzeczy. Instytut Optyczny, ujrzy znów niechybiony cel powołania swego, ieżeli młodzież, za pośrednictwem iego, udarzona takiemi Kolendy, połączy rzeczywiście pożytek z zabawą.

Za bursztyn do cybucha w kształcie ręki, na dochód ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobrocz: ofiarowany, i do spieniężenia sposobem licytacji złożony w Sklepie Rozmaitości Pana Konopackiego, dają rs. 2 kop. 15. Kto da więcej?

Ośmielony względami łaskawej Publiczności jakich dotąd doznawałem, mam nadzieję że i nadal powierzaniem onych zaszczycać mnie raczy. Stosowna pora podaje mi sposobność przypomnienia się JW. Panom, że uskuteczniam roboty krawieckie w najnowszym guście, z najdokładniejszem wykończeniem i podług najnowszych żurnali, przy ulicy Długiej Nr 489 lit: B, po cenie jaką poprzednio ogłosiłem, np: za Paletot zupełnie wykończony, z sukna dobrego Syberyno zwane, z dodatkami, w dobrym gatunku, zł. 140; za frak czarny z dobrego sukna, z podszewką jedwabną, zł. 80; za spodnie kortowe zł. 36. Wszelkie zaś inne przedmioty, jako to: Algierki, Tużurki i Kamizelki, w cenie bardzo przystępnej; o czem miałem honor przekonać JW. Panów, którzy mi wykonanie pomienionych robot powierzać raczyli.— W. *Dutkiewicz.*

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwiercio: Żyta rs. 3 k. 65½ (zł. 24 g. 11). Pszenicy rs. 5 kop. 9 (zł. 33 gr. 28). Jęczm: rs. 3 kop. 46 (zł. 23 gr. 2). Owsa rs. 1 k. 70 (zł. 11 gr. 10). Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 55 do rs. 3 k. 75 (od zł. 17 do zł. 25); paro-konna od rs. 3 k. 90 do rs. 6 k. 46 (od zł. 26 do zł. 43 g. 2). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 5 do rs. 2 k. 70 (od zł. 7 do zł. 18). Wół dobry od rs. 37 do rs. 48 k. 60 (od zł. 246 gr. 20 do zł. 324), średni od rs. 27 k. 90 do rs. 36 k. 45 (od zł. 186 do zł. 243), lichy od rs. 24 k. 30 do rs. 27 (od zł. 162 do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 kop. 81 (zł. 12 gr. 2) Okowity garniec rs. 1 k. 24 (zł. 8 gr. 8); Szumówki kop. 74 (zł. 4 gr. 28).— Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 177, z różnych miejsc Królestwa 165; ogółem wołów 342, wieprzy 515, cieląt 368, baranów 544; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, wołów sztuk 274, wieprzy 437, cielęta i barany wszystkie. (G. P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani: po *To byłam ja*, Wszyscy; po *Kto wie na co się przyda*, JPanna *Morys*, JPP. *Panczykowski* i *Szymanowski.* — Onegdaj po *Chłopcu okrętowym*, JPan Jan *Królikowski* przywołany 4-kroć.

Dominik *Wojna* gospodarz rolny w gminie Rembów zamieszkały, rozmyślnie (jak wnosić należy z odzieży nad brzegiem złożonej) przez utopienie się w dole, życie sobie odebrał.— Wd. 19 z. m. Franciszek *Kałuziński* vel *Jałmuziński*, włościanin z wsi Bakowna, w skutku rany przez psa wściekłego zadanej, życie zakończył.— W d. 26 z. m. we wsi Budzyno, Jakób *Zaradkiewicz*, służący, lat 32 liczący, w chwili obłąkania umysłu,

któremu często podlegał, spełnił samobójstwo przez przerznięcie sobie gardła i brzucha. — W d. 3 b. m. w gminie Babsku, Salomea *Melon*, żona gospodarza, powracając na wozie z jarmarku, upuściła na ziemię z rąk dziecię 5 tygodni wieku mające, które na miejscu żyć przestało — Były pożary we wsiach: Dumbel, Zelisławice, Konopnicy i w m. Wierzbołowie. (G. P.)

Wiktorowi *Hassman*, w mieście Zwoleń w okręgu Kozienickim zamieszkałemu Lekarzowi, Floryan *Pieściorowski* we wsi Czarna, gminie Czarna, w powiecie Radomskim gubernji Radomskiej zamieszkały Obywatel ziemski, za wyleczenie przy chorobie wątroby, z żółciowej gorączki, przeszło 60 lat wieku maiącej Żony, publicznie z zapewnieniem dozgonnej wdzięczności, składa to podziękowanie

Anglja. — Donoszą z Londynu pod dniem 10 b. m. o powiększeniu armji angielskiej, której w ostatnich czasach dodano 10,000 linjowego wojska. Nadto maią doprowadzić do skutku plan dawnego Ministerjum, celem którego było urządzenie milicji w ten sposób, aby mogła dostarczać zdatnych wojowników armji czynnej. — Panujące od 3ch dni burze, stały się powodem wielu klęsk. Z Liwerpolu donoszą o zatonięciu 3ch okrętów z Harwich, o rozbiciu się trzy-masztowego okrętu, i jednego brygu. Pomimo najusilniejszych starań niepodobna było uratować znajdujące się na pokładach powyższych statków osoby. — Xiąże *Sutherland* przedsięwziął odświeżenie i ustrojenie swojego pałacu *Dunrobin*, gdzie spodziewa się odwiedzin Królowej. — P. Wilhelm *Davison*, który popełnił samobójstwo przez skoczenie z galerji w Kościele Śgo Pawła w Londynie, zostawił majątek 18,000 funtów szterl:, któremi rozrządził w testamencie spisanym o tydzień przed samobójstwem. — Na posiedzeniu izby niższej 8go b. m., znaczną większością głosów uchwalono powtórne odczytanie wniosku P. *Anstey*, w przedmiocie zniesienia dawnych przepisów karnych przeciw katolikom — Obraz finansowy dochodów i wydatków Wielkiej Brytanji i Irlandji w r. b. okazuje, że rozchód wynosił 52,906,109, przychód zaś 52,579,501 funtów szterlin:; zatem wydatki większe były od dochodu o 326,608 funt: szter:.

Belgja. — Zwykle kara stęplowa, ściągana z protestowanych, właściwym stęplem nie opatrzonych wexli, wynosiła 7 do 800 franków miesięcznie. W miesiącach zaś Październiku i Listopadzie b. r. kary stęplowe doszły do 30,000 fr.

Francja. — Donoszą, że nieporozumienie między PP. *Gizo* i *Djuszatel*, doszło do tego stopnia, że Pan *Gizo* prosił o uwolnienie. — Wojska marokańskie ciągle postępują przeciw *Abdel-Kaderowi*, który opuszczony od sprzyjających mu dotąd pokoleń, cofnął się z swem wojskiem pod Zair, gdzie znajdują się jego zapasy zbożowe. — Donoszą z Paryża pod d. 10 b. m., iż zaszły następujące dyplomatyczne zmiany: Pan *de Bakur* dotychczasowy Poseł przy Stanach Zjednoczonych, zostaje Posłem w Sardynji na miejsce P. *Mortier*; Xżę *Glücksberg* dzisiejszy Poseł w Hiszpanji, zajmuje miejsce po Baronie *de Varennes* w Portugalji; Baron *de Varennes* przechodzi do Danji; Pan *Pažo* do Stanów Zjedn:; a P. *Bassano* dotychczasowy Sekretarz Ambasady w Bruxelli, zostaje Ministrem pełnomocnym w Xtwie Heskim. — W r. 1841 liczba podróżnych między Francją i Anglją wynosiła 90,000; w r. 1843 po otwarciu kolei żelaznej *Folkstone Dover*, powiększyła się do 102,958, a w r. 1846 po ukończeniu północnej kolei we Francji, doszła do 158,865. W tym samym roku przez Ostendę i Antwerpję udało się 42,270 osób, tak iż w r. 1846 między Anglją a stałym lądem, liczba podróżujących temi drogami doszła do 200,000. — Jeden z członków Izby niższej, mówiąc o Irlandji, wyraził się: iż Anglja od 33 lat żyje w stosunkach pokoju z wszystkiemi narodami, wyjąwszy z Irlandją. Minister spraw wewnętrz: Lord *Grey*, taki wykazuje katalog zbrodni popełnionych w ostatnich 6ciu miesiącach: zabójstw 96, zamachów na życie 126, kradzieży broni 500. — W mennicy paryzkiej przygotowano już stęple do przebicia monet miedzianych, pochodzących z czasów rewolucji. — Synowie Marokańskiego Sułtana, posuwający się z wojskiem przeciw Emirowi, skarcili na drodze pokolenie *Hallaf* które wspierało *Abdelkadera*. — Przy ujściu rzeki *Wed Sassaff* między Dellis a Bużją, w tych dniach w czasie gwałtownego orkanu, rozbiły się dwa statki europejskie; Kabylowie niebawem rzucili się na nie, i złupiwszy do szczętu, uprowadzili osadę w niewolę; słychać iż żądają za nią 5000 fr. okupu. Xżę *Omal* na tę wiadomość wydał stosowne rozkazy, aby Kabylów skarcić; potajemnie jednak dla oszczędzenia ujętych Europejczyków, miano dać rozkaz okup płacić.

Hiszpanja. — W skutek wyższego rozkazu, zaniechano śledztwa rozpoczętego z powodu popełnionego w pałacu Krolowej *Krystyny* zabójstwa; równie względem *La Riva*, umorzono sprawę, gdy doszło do wiadomości, że do niej wplątane zostały nazwiska kilku znakomitych osób. — Pismo Angielskie *Times*, twierdzi, że Królowa *Izabella* jest przy nadziei, i że o tem zawiadomiono rząd francuzki; w Madrycie jednak nic o tem nie słychać. Młoda Królowa codziennie jeździ konno, i to w największym pędzie. Nadto, pomimo rady matki, oddaliła narzuconego jej homeopata *Nuneza*, i powierzyła napowrót Doktorowi *Kastello* staranie czuwania nad jej zdrowiem. — Hiszpania liczy mniej

więcej 800 Jenerałów, do 100,000 wojska, czyli jednego Jenerała dla 120 Oficerów, P. dficerów i żołnierzy.— Madrycki Szef polityczny, Hr: *Vistahermoza*, w tych dniach kazał osadzić w więzieniu 22 Karlistów, którzy wrócili do Hiszpanji, na zasadzie amnestji, a których obwinił o usiłowane powstanie.

Niemcy. — Zgasły Elektor Heski zostawił majątek na 100,000,000 fr:. Cesarza Austrjackiego uprosił, aby był wykonawcą testamentu.

Włochy. — Król Sardyński w towarzystwie Xcia *Genui* 3go b. m. wyjechał z Genui z powrotem do Turynu. — Ojciec Sty nie udzielił żądanej dymisji Xciu Karolowi *Torlonja*, z dowództwa gwardji narodowej. — Hrabia *Rossi* Poseł francuzki 30go z. m. dał ucztę dla Lorda *Minto* w Rzymie.

Rozmaitości. — Pewien amerykański Pedagog wydał dzieło pod tytułem *Wychowanie kobiet;* między innemi mówi on: »Żadnej dziewczynie, zaraz od 10go roku aż do pójścia za mąż, kiedy gospodynią zostanie i o innych staranie mieć będzie, nie trzeba pozwalać nosić sukni zacząwszy od koszuli aż do czepka, oraz nietrzeba jej pozwolić jeść, chyba to co sobie sama przyrządzi.” To jest straszny człowiek! Barbarzyniec! zawołają nasze Damy: Tak, on jest strasznym.— *Niezrównany śpiewak leśny.* W najgłębszem zacieniu lasów południowej Ameryki, żyje samotnie cudowny śpiewak. Przechodzący wędrowca staje jakby czarem do miejsca przykuty, gdy dźwięki jego, nie dające się z niczem porównać, jak tylko z graniem drobnych dzwoneczków szklannych, w najrozmaitszych kadencjach, z najdokładniejszem zachowaniem interwalów, z cicha powolną melodją z pomiędzy gałęzi brzmieć zaczną. Jest coś niewymownie łagodnego, możnaby powiedzieć nadziemskiego w tej dźwiękowej muzyce, której urok wzmaga się jeszcze czarowniej głuchem milczeniem lasu i niewidomością małego śpiewaka. Nikt za nic w świecie, nie zabiłby go dostrzeżonego, zwłaszcza że skromne jego szare piórka, w pośrodku mnóstwa różnobarwistych, błyszczących tomagrów i certyjów, bynajmniej uwagi nań nie zwracają. Peruanie nazywają go organistą albo fletnistą, i twierdzą, że w klatce natychmiast zdycha. W Limie mówią o nim jako o jednym z najosobliwszych mieszkańców nieznanych lasów ku wschodowi, a dawniejsi opisywacze tamecznych krain, wspominają o nim z podziwem. Ptaszyna ta, znacznie mniejsza od wróbla naszego, nie znajduje się nigdzie indziej, jak tylko w lasach. — Bruxelski dziennik *Independance*, opowiada następną anegdotę: »Temi dniami zjawił się w jednym z tutejszych gmachów ministerjalnych pewien Jegomość, który zdawał się szukać czegoś, nie będąc jednakże należycie z miejscowością obeznanym. W tem nadch dzi jeden z domowników, którego nieznajomy śpieszno o gabinet Ministra pyta. »Ministra nie ma w domu” odpowiada zapytany. »Być może” rzecze tamten, »ale gdzież jest gabinet?” »Mówię Panu, nie ma nikogo w tej chwili, a więc...” »Za pozwoleniem... Mylisz się WPan; ja nie o Ministra, lecz o jego gabinet pytam?” »Rozumiem bardzo dobrze; ale w nieobecności Ministra nie potrzebujesz Pan wiedzieć, gdzie jest jego gabinet, ani też Panu tego nie powiem.” »Czy pewnie?” »Nie inaczej.” »Zdajesz mi się WPan być bardzo ścisłym... a to pięknie... Któż WPan jesteś?” »Kto jestem?” powtórzył zagadniony, i dodał uroczyście: »Jestem odźwiernym ministerstwa.” »A ja, jestem Ministrem. Czyż mi WPan pokażesz mój gabinet?” Zaszła była właśnie podówczas zmiana Ministrów w Belgji. — Uczony Grek P. *Minas* w podróży odbytej na wschodzie, miał odkryć oryginalne dzieło *Platona* o rodzaju ludzkim. — Bogacz uronił na ulicy pugilares z pieniędzmi; biedny chłopczyna to spostrzegł, pobiegł za nim i oddał zgubę. »Dziękuję ci moje śliczne dziecko,” rzekł bogacz i dał mu piątkę; chłopczyna kupił za piątkę bocheneczek chleba i podzielił się z równym jak on biedakiem.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bocheński And: Urzęd: z Rossji; Cywińska Żona Jener: z Konopisk; Czacki Wikt: Hr: z Rossji; Kosiński Lucjan Oby: z Szerkowa; Karwowski Eust: Oby: z Sztudgardu; Michałowski Kazi: Oby: z Rossji; Palmowski Ign: Oby: z Pruss; Rojewski Leon Ob: z Podlodowa; Rykowski Ant: Oby: z Rossji; Szulc Herm: Obyw: z Pruss; Skrzynecki Ign: Ob: z Siedlew; Szembek Józ: Hr. z Krakowa; Zawadzki Józ: Oby: z Rossji. (G. P.)

DONIESIENIA.

D. 8/20 b. m. w Sali licytacyjnej Rządu Gub: Warsz:, odbywać się będzie licytacja, na dostawę BARYŁEK i WORKÓW do pieniędzy, oraz Laku i Szpagatu, i t. p.

Administrujący Cesarskiemi Pałacami Łazienki i Belweder. Zawiadamia interesowane osoby, iż d. 10/22 b. m. od godziny 11 z rana, odbywać się będzie licytacja głośna in minus na dostarczenie Drzewa Opałowego, poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1847/8 r., na potrzeby Cesarskich Pałacy Łazienek i Belwederu, a to od summy: 1) Drzewa Sosnowego są-

żeń pół-subiczny, a 108 s. k. od Rsr. 3 k. 58½; Drzewa Olszowego sążeń a 216 s. k. od Rsr. 8 k. 8½. Mający chęć przystąpienia do tej licytacji, obowiązany będzie złożyć wadjum w kwocie Rsr 450, które utrzymującemu się przy licytacji, na rachunek kaucji przyjęte będą. Warunki licytacyjne, w każdym czasie są do przejrzenia w Kancelarji Administracji Łazienki. — Jenerał-Major, *Abramowicz.*

Brak SZKŁA do okien i do innych potrzeb tego rodzaju, który w okolicach miasta Kielce czuć się daje, spowodował podpisanego do zaopatrzenia się w znaczny zapas Szkła takowego w różnych gatunkach, jakoteż Szkieł aptecznych od drachmy do największych, które sprowadził z Fabryki Miastków, Jana Falińskiego, znanej powszechnie w Warsza: z doskonałych wyrobów w Składzie pod firmą Huta Miastków J. Falińskiego przez K. Cybulskiego utrzymywanym, przedających się, z takiemi też po cenach przystępnych najuprzejmiej polecam się łaskawej Publiczności miasta Kielc i ich okolic; niemniej przyjmuję wszelkie obstalunki, wcześnie zamówione przy zaliczeniu stosownego zadatku.— W Kielcach przy rogu ulicy Małej pod Nr 95, od starego Kościoła.
Józef *Cybulski.*


Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania różne MEBLE najnowszego fasonu, z rzeźbą, palisandrowe, mahoniowe, jesionowe i orzechowe, pod Nrem 1289, przy ulicy Nowy-świat, w domu przy Straży Ogniowej, w bramie na dole, na lewo.

WĘGLE Kamienne Angielskie, sprzedają się tak w mniejszych jako i większych partjach, w Handlu Towarów Żelaznych F. Krüger et Comp: przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 427, obok Hotelu Saskiego. Życzącym, odsyła się własną furmanką i workami.

MIESZKANIE kawalerskie, z meblami lub bez, przy ulicy Miodowej, na 1m piątrze, jest każdego czasu do wynajęcia, miesięcznie lub na czas dłuższy; składa się z Alkowy i 2ch Pokoi, z których jeden przedzielony pięknym parawanem. Wiadomość w Składzie H. Letrone przy ulicy Miodowej pod filarami Nr 497.

Potrzebna jest NIEMKA, uzdatniona tak do krawieczczyzny, jak i w swym języku, na wieś; gdzie zgłosić się ma do zgody, pod Nr 115 przy ulicy Piwnej, na 1sze piętro od frontu.


POJAZD podróżny, bardzo mocno zbudowany, z dwoma waiizami do pakunku, z fordekiem, po bokach całkiem zamknięty, jest do sprzedania pod Nr 405 na Krako:-Przedm:, przeciw Sgo Krzyża. Wiadomość w bramie na dole, u Mechlego Rymarza, każdego czasu.

Obstalunki na dostawę TORFU na opał, z kopalni w Słupnie za Pragą, przyjmują się ciągle: 1) w handlu Rękawiczek P. Biernackiego przy ulicy Miodowej, w domu Kochanowskiego; 2) u Rękawicznika P. Benisz przy ul: Nowy-świat, naprzeciw ulicy Sto-Krzyzkiej. Cena jednego furgona dużego Rsr. 5. Cena fury zwyczajnej jedno-konnej Rsr. 2, z dostawą na miejsce wskazane.

Potrzebna jest GARDEROBIANA, umiejąca dobrze krawieczczyznę, i pranie cienkich rzeczy, pod Nr 2182 przy ul: Konwiktorskiej, do właścicielki domu, na 1sze piętro, po prawej ręce.

W Piekarni Rozalji Thiel pod Nr 112 przy ulicy Piwnej, za Kościołem XX. Augustjanów, idąc od Zamku, gdzie okno wypukłe zielono malowane, wypiekane będą na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, STRUCLE maślane, z różnemi przyprawami; oraz postne z anyżkiem, po różnych cenach; za smak i dobroć Prześ: Publiczność od lat tylu przekonana, będzie i nadal zadowoloną. Obstalunki przyjmowane będą do dnia 23 b. m.— SUCHARKÓW do herbaty w każdym czasie dostać można.

TORF SUCHY w całkowitych cegłach, korzystny do palenia w kuchniach angielskich, do opalania pieców i zagrzewania dusz do prasowania, i t. p., sprzedaje się po cenach stałych. Życzący sobie mieć go dostawionym, raczą złożyć obstalunki, które przyjmują się w Handlu A. Kelichena przy ulicy Długiej; w Magazynie wyrobów złotniczych E. Radkie przy ulicy Senatorskiej, i u Właściciela Kopalni Torfu, mieszkającego pod Nr 794 przy ulí: Elektoralnej, w domu W. Wejshejt. F. *Frühboes.*

SZOPY używane, granatowym suknem pokryte, w dobrym jeszcze stanie będące, są do sprzedania u Krawca Kiełłzy, przy ulicy Przejazd, pod Lipką, Nr 631.


FOLWARK wieczysto-dzierżawny, włók gruntu 16 obejmujący, w większej połowie w glebie pszennej, w okolicy miasta Łowicza położony, z zabudowaniem obszernym i prawie nowym, iest do odstąpienia, za cenę nader umiarkowaną, od 1go Lipca 1848 r. Obszerniejszą wiadomość powziąść można w Warszawie przy ulicy Alexandrja, u P. Brigiewicza właściciela domu Nro 2778; w Sochaczewie w rynku miasta u Kupca Eliasza, i w Łowiczu przy ul: Zdońskiej, u Kupca Bolimowskiego czyli Rosenberga.

FABRYKA PIERNIKÓW TORUŃSKICH i CZEKOLADY, przy uli: Kapitulnej pod Nrem 538, idąc od ulicy Miodowej po prawej, a od Podwala po lewej stronie, od lat kilkunastu exystująca, ma honor donieść Szano: Publiczności, iż tamże dostać można **PIERNIKÓW** Toruńskich, Norymbergskich, Petersburgskich i Opłatkowych, *Bazler Lebkuchen* zwanych, Bruk Berliński, Figur w różnej wielkości ubieranych, Migdałów kolorowych, Migdałów palonych, funt po zł. 2 gr. 12; Orzechów cukrowych; Czekolady i Karmelków.— Osoba biorąca razem za złotych 6, otrzyma dokładki za złoty ieden.— Dostać także można STRUCZKÓW. Jan *Wróblewski.*


Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Boka pod Nro 477, nadszedł 7my transport **KAWJORU** świeżego zupełnie małosolonego, z kantoru Braci Sapożników; oraz SIELAW Augustowskich.— A. Kucharkin.

Jeszcze pozostała ilość WINA węgierskiego w butelkach, w gatunkach wyższych i niższych, do upadłości Józefa Jackiewicza należąca, w lokalu na dole od frontu pod Nr 518/19 przy ulicy Podwal stojącym, w d. 8/20 b. m. o godzinie 3ej z południa i dni następnych, od ceny zniżonej na partje, albo zupełnie przez licytację więcej daiącemu, za gotowe pieniądze, sprzedaną zostanie.— *Lipiński* Adwokat. *Skudlarczyk;* Syndycy upadłości Józefa Jackiewicz.

W Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, wobec Członka Rady Szczegółowej i Dyrektora Instytutu Położniczego, w dniu 23 Grudnia r. b. o godz: 11ej z rana, od-

będzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę BIELIZNY dla oddziału Położnic potrzebnej; do której warunki mogą być przejrzane każdodziennie od godziny 8ej z rana do 3ej wieczorem, w Kancelarji tegoż Szpitala.

Powodowany licznem dopytywaniem o **MASSĘ BEZKOLOROWĄ PRZEZROCZYSTĄ Z BIAŁEGO WOSKU,** *do zaprawiania posadzek z białego lub różnokolorowego drzewa w desenie wykładanych,* urządziłem takową, i mam honor, iako NOWOŚĆ, polecić. Przedaie się w paczkach funtowych po złotych 4ry, tak w Fabryce moiej pod Nrem 2163 przy ulicy Bonifraterskiej, iakoteż w Handlach PP. R. *Ziegler* Nro 557 ulica Długa, J. *Strohmeyer* Nro 463 ulica Senatorska, J *Kräger* Nro 427 Krakows:-Przedmieście, *Fryboes* Nro 1345 Nowy-Świat, *Rajtarskiego* Nro 787 ulica Elektoralna; gdzie również i inne różnokolorowe MASSY i ZAPRAWY, oraz Lakiery i Wernixy, i t. p. wyroby z moiej fabryki pochodzące, i Szanownej Publiczności z praktycznego użycia iuż znane, po cenach fabrycznych są do nabycia.— *J. A. Krausse.*

Rejent Kancelarji Okręgów Garwolińskiego i Żelechowskiego.— Zawiadamia Szan. Publiczność, iż na skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Lubels: w Siedlcach z d. $^{14}/_{26}$ Listopada r. b. Nr 3147, Ruchomości do spadku po ś. p. Karolu Osieckim, Dziedzicu dóbr Kopina i współ-właścicielu dóbr Stanina, w Okręgu Żelechowskim Gub: Lubels: sytuowanych, należące, iako to: Srebra stołowe garniturowe, Porcelana, Fajanse, Szkła, Meble, Garderoba, Bielizna męzka i stołowa, Zegary, Dywany, Powozy, Zaprzęgi, Konie cugowe i Stadnina piękna po ogierach Rządowych,które przez lat 8 odbywały stacją w Staninie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację na gruncie Dóbr Stanina w dniu 29 Grudnia 1847 (10 Stycznia 1848) r. o godz: 10 z rana, rozpocząć się maiącą, za gotowiznę więcej daiącemu.— Teodor *Borkowski.*

Od wielu lat znane Publiczności BIURO TECHNICZNE C. L. *Ehestaedt*, przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nro 477, zawiadamia, iż na nadchodzące Święta zaopatrzonem zostało w różne **TOWARY**, które na ten czas za stosowne upominki posłużyć mogą, to iest: piękne LORYNETKI i PERSPEKTYWY Teatralne paryzkie; ozdobne pokoiowe Termometry alabastrowe i inne; Globy rozmaitej wielkości; Mikroskopy; Kalejdoskopy; Kamery lucida, Obskura i Klara; Latarnie czarnoxięzkie; Maszynki do ognia; Westalki czyli Kadzielniczki, i wiele innych rzeczy, które w samym Składzie Biura Technicznego najlepiej wybrane i po nader przystępnych cenach nabyte być mogą.

Ktoby miał do zbycia DOM ze Stajnią i Wozownią, przy iednej z pryncypalnych ulic Warszawy, od 50,000 do 60,000 Złp. wartości; oraz **SANIE** porządne; raczy, bez pośrednictwa Faktorów, zgłosić się do Mecenasa *Kobylańskiego*, pod Nr 323 na Nowem-Mieście, gdzie o 7miu Stogach SIANA pięknego, można powziąść wiadomość.

DWA MAGLE ANGIELSKIE zupełnie w dobrym stanie, z wałkami i stołami są do odstąpienia z lokalem lub bez takowego każdego czasu przy ulicy Bielańskiej Nr. 597.

KSIĄŻKĘ Czeladnika Slosarskiego Macieja Sieradzkiego i inne Papiery, odebrać można w Drukarni Kurjera.

Właściciel Fabryki Pierników Toruńskich i Czekolady,

ALBERT EHESTAEDT,

przy ulicy Żabiej Nro 950.

Mylne doniesienie teraźniejszego Właściciela Piernikarni przy ulicy Kapitulnej Nro 538, jakoby tenże takową od lat kilkunastu tam utrzymywał, powoduje mnie do wywiedzenia z błędu i ubliczności, która tamże moich wyrobów piernikarskich nadaremnie szuka, iż utrzymywana przezemnie od lat kilkunastu przy ulicy Kapitulnej Fabryka, iuż od półtora roku przeniesioną została na ulicę Żabią, i tam tylko Publiczność znanych jej z dobroci Wyrobów nabyć może; szczególniej polecają się na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia: **PIERNIKI** Norymbergskie, Toruńskie, Francuzkie, Norymbergskie białe na opłatkach, Czekoladowe, Cukrowe zwane „Bazler Lebkuchen;" Bruk Berliński; Figury rozmaitej wielkości; Czekolada zdrowia, waniljowa, korzenna w małych i dużych tabliczkach; Migdały palone; Makaroniki; Pastelki miętowe; Karmelki i inne; Migdały kolorowe; Karmelki patience rozmaitego gatunku; Orzeszki cukrowe, i t. p. wszelkie wyroby.— Kupującym Pierniki razem za zł. 6, odstępuje się rabat złoty jeden.



Główny Skład prawdziwej Chińskiej HERBATY, lądem przez Rossję sprowadzanej, a od lat kilku w domu przechodnim Rezlera na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 451, gdzie Księgarnia Rossyjska istnieiący, i wziętością swoią znany, przy nadchodzących Świętach, ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności nowym doborem w jak najlepszym gatunku i na rozmaite umiarkowane ceny, **HERBATĄ**; nadmieniaiąc oraz, iż z tegoż Składu, znajduje się po tejże samej cenie i dobroci HERBATA w Płocku u Panów *Pesługi* i *Dobrzańskiego*, w Kaliszu u P. *Hurtig.*

W. M. Istomin.

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 6.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, zamiast dzieł ogłoszonych, będzie 23ci raz *Pan Jowjalski.* — Jutro, 11ty raz *Chłopiec okrętowy*, i 5ty raz *Dwaj Bracia.*

Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela LEKCJE tak u siebie jakoteż po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać Lekcje, zgłosić się raczą pod Nr 71 przy ulicy Stare Miasto i Kanonja, na 1sze piętro od frontu.— Piotr *Ślizyński.*

Jutro wHandlu Win i Korzeni W.*Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sadu Anel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca i baranja, Befsztyk.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Sztufada, Zając z czerwoną kapustą, Polędwica, Pieczeń cielęca, Schab z burakami, Sznycle cielęce, Rozbef, Kotlety z truflami, Ryby.— Obiad z 5ciu dań.